

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schillerstrasse 57.
Telefon: Bismark 7546.

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr osmioletni 10 fenigów. —

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

EXPEDYCYJA: Bismarck G. - St. (Beuthen O. - S.), Kurfürstenstr. 19.

Rok XXXIV

Środa 18-go czerwca 1930

Nr. 139

O politykę pacyfistyczną w Prusach Wschodnich.

(Korespondencja własna).

Przyglądając się działaniu politycznemu niektórych sfer niemieckich, ogarnia nas mimowolnie straszliwy pesymizm i jakaś beznadziejność. Ile kłamstw, ile demagogii używają tutejsze sfery nacjonalistyczne w walce n. p. z rządem republikańskim Rzeszy i Prus! Ile kłamstw puszcza się w obieg w walce z mniejszością polską, która przecież nie pragnie niczego, jak tylko prawa do życia i możliwości rozwoju kulturalno-narodowego! Każdy objaw żywej działalności ze strony Polaków tutejszych, założenie jakiejś szkoły, urządzenie jakiejś uroczystości narodowej polskiej — wywołuje natychmiast w prasie nacjonalistycznej szal wściekłości. Natychmiast pomawia się obłudnie i kłamliwie Polaków o irrydencję, o wrogość w stosunku do Państwa niemieckiego i t. p. Tak czyni się wewnątrz państwa, w domu. Nazewnątrz jednak, zagranicą, Niemcy lubią chwalić się, jakimi to rzekomo swobodami cieszą się Polacy wschodnio-pruscy, jak to śmiało sobie urządzają uroczystości, ile to tych szkół już mają, zapominając, że ilość szkół polskich w Prusach Wschodnich znajduje się w żadnym absolutnie stosunku do wielkiej ilości szkół niemieckich w Polsce.

Jeśli idzie o stosunek społeczeństwa niemieckiego do mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich, to trzeba stwierdzić, że niestety jest ono negatywne. Niemcy tutejsi, pomni widocznie dawnych tradycji bismarkowskich, odnoszą się z wielkim uprzedzeniem do ludności polskiej, nie chcąc widocznie zrozumieć, że i Polacy tutejsi są żywymi ludźmi, mającymi prawo do życia. A jednak, mimo wszystko, znajdują się pewne jednostki, które pragną stosunki dzisiejsze, niegodne wieku XX, naprawić. Są to narazie jednostki tylko, ale zawsze i ten początek jest dobry.

Trzeba przyznać, że szeroka masa ludności niewiele stara się o sprawy polskie. Jedynie „przywódcy” z „Heimatsdienst”, różne „Ostpreussische Zeitung”, „Weichselzeitung”, „Allensteinker” i t. p. świsłki nacjonalistyczne starają się podtrzymywać wśród bezkrytycznej masy nastroje anti-polskie. Niewielka niestety część ludności myślącej wie, że jedynie na drodze zbliżenia Wschodnich Prus do Polski Prusy Wschodnie mogą oczekiwać lepszej przyszłości ekonomicznej. Te właśnie rozsądne żywioły niemieckie pragną szczerze polityki pacyfizmu, polityki uspokojenia wzajemnego.

Kto to są ci ludzie i do jakich oni kierunków politycznych należą? W pierwszym rzędzie trzeba do nich zaliczyć socjalnych demokratów, w drugim — częściowo — demokratów. Socjalni demokraci istotnie szczerze pragną zbliżenia polsko-niemieckiego. Zapewniają o tym nie tylko z wyżyn trybun parlamentarnych, ale i w prasie

Nowe zajście na granicy

polsko-niemieckiej.

Jak przedstawiała sprawę Niemcy. Berlin. W piątek 13 bm., około godziny 6.30 na granicy polsko-niemieckiej pod Kanickami w powiecie kwidzińskim zameżna Suchaszewska, obywatelka niemiecka, przeszła z prawnym wykazem gospodarczym granicę polską, aby wydoić swe krowy, będące na pastwisku po stronie polskiej. W jej towarzystwie znajdowała się też krowka, bawiacca u niej w gościnie. Gdy obydwie kobiety znalazły się na terytorjum polskim, podszedł do nich polski strażnik graniczny i zażądał pokazania legitymacji. Mimo, że legitymacja była w porządku, strażnik ładując karabin i nasadzając bagnet, oświadczył Suchaszewskiej, że ją aresztuje. Na krzyk o pomoc obydwu kobiet wybiegł z mieszkania mąż aresztowanej z fuzją w ręce, z której, aby żonie pomóc, kilkakrotnie wystrzelił z terytorjum niemieckiego na postrach (!!) w stronę Polski. Polski strażnik graniczny odstąpił od aresztowania kobiet, które uciekły i schroniły się. Poseł niemiecki rzekomo otrzymał polecenie od urzędu spraw

zagranicznych, aby w sprawie tego wypadku złożył protest u rządu polskiego.

Zajście według doniesienia Polskiej Agencji Telegraficznej przedstawia się, jak następuje:

Warszawa. W dniu 13 bm. o godzinie 19.30 na granicy polsko-niemieckiej w powiecie gniewskim, na odcinku granicznym Wielkie Wiosło, na prawym brzegu Wisły, miało miejsce zajście między grupą obywateli niemieckich, znajdujących się na granicy i strażnikiem polskim, podczas legitymowania obywatela niemieckiego, przechodzącego granicę. W trakcie zajścia miały paść strzały ze strony strażnika, nie raniąc go jednak.

W powyższej sprawie strażnik gniewski Weiss porozumiał się z landratem w Kwidzynie celem przeprowadzenia wspólnych dochodzeń na miejscu, na co landrat kwidziński wyraził swą zgodę, obiecując zależnie od wyników dochodzenia odpowiednie ukaranie winnych.

Habsburgowie nie mają prawa do własności dziedzicznej arcyksiążęcej Komory Cieszyńskiej,

Warszawa. Sąd Najwyższy ogłosił dziś wyrok w sprawie arcyksiążąt Fryderyka Albrechta i Józefa z linii Habsburgów Lotaryńskich przeciwko Skarbowi państwa o zwrot klucza cieszyńskiego, Komory Cieszyńskiej i o wykreślenie z hipoteki zapisu na rzecz skarbu państwa. Skargę od-

rzuciono całkowicie, uchylając wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, mocą którego przyznano Habsburgom prawo do dóbr wolnodziedzicznych. Pretensje Habsburgów zostały w całości uznane za bezzasadne i sprzeczne z brzmieniem artykułu 208 traktatu w Saint Germain.

Narady niemiecko-sowieckie.

Moskwa. W komisariacie spraw zagranicznych odbyło się pierwsze posiedzenie niemiecko-sowieckiej komisji pojednawczej. Przewodniczył członek komisji sowieckiej Stomonikow. Na porządku dziennym pierwszej sesji komisji figurowało 13 spraw, zaproponowanych przez stronę sowiecką i prawie tyle spraw, wysuniętych przez stronę niemiecką.

Agencja Tass stwierdza, że wiadomość podana przez prasę niemiecką, jakoby komisja pojednawcza niemiecko-sowiecka miała rozważyć m. in. sprawy polityczne jak kwestję propagandy, nie odpowiada rzeczywistości. Wzmiankowane sprawy będą omawiane w drodze dyplomatycznej w Berlinie i w Moskwie i nie są bynajmniej zamieszczone na porządku dziennym sesji komisji pojednawczej

swej otwarcie przyznają, że dzięki umowie handlowej z Polską, zyskują nie tylko Niemcy centralne, ale przede wszystkim niemieckie prowincje na Wschodzie, a więc Prusy Wschodnie, Pogramie i t. d. Niejednokrotnie poglądom tym dała wyraz królewiecka „Volkszeitung”, eblącka „Fr. Presse”, która co pewien czas wydaje nader ciekawą dodatki p. t.: „Ost-Europa-Rundschau” pióra wybitnego pacyfisty Gerh. Birnbauma, którego rzeczowe nastawienie w stosunku do Polski jest zresztą znane.

Ale nie tylko na terenie gospodarczym pragną oni pacyfikacji stosun-

ków w Prusach Wschodnich. Oto niedawno tutejsze pisma socjalistyczne zamieściły artykuły, wzywające władze do usunięcia krzywd, stosowanych wobec mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich. Artykuły wykazywały, że stan szkolnictwa polskiego jest niewystarczający, że szlaki administracyjne w stosunku do Polaków są szkodliwe dla państwa (n. p. sprawa imion polskich w urzędach stanu cywilnego i t. p.) Jeśli się uwzględni mentalność niemiecką w Prusach Wschodnich w stosunku do Polaków, to należy przyznać, że jest to głos śmiały i godny uwagi.

Krytyka polityki gospodarczo-finansowej rządu niemieckiego.

Berlin. (Tel. wł.) Były agent dla niemieckich odszkodowań wojennych Parker Gilbert, ustępując ze swego stanowiska, ostro skrytykował niemiecką politykę finansową.

„Rzesza niemiecka grzeszyła przeciwko kardynalnej zasadzie — niema nowych wydatków bez zupełnego pokrycia. Tak często zapowiedziane reformy (wyrównanie finansowe z krajami Rzeszy, reforma administracji, reforma ubezpieczenia bezrobocia) nie zostały przeprowadzone. Pod koniec nie znajduje Parker Gilbert dosyć słów przeciwko nadmiernej podwyższeniu przez rząd w październiku 1927 roku pensji urzędników państwowych. Również zestawienie budżetów państwowych jest niejasne, tak jak gdyby rząd czegoś się obawiał.”

Demonstracje bezrobotnych.

Berlin. 16. VI. w godzinach popołudniowych komuniści urządzili demonstracyjne pochody bezrobotnych. W kilku miejscach, miasta doszło do starcia z policją, przyczem 2 policjantów zostało pobitych. Jeden z urzędników policyjnych będąc atakowany przez demonstrantów dał kilka strzałów rewolwerowych, raniąc jednego z komunistów.

Prezydent Polski honorowym doktorem uniwersytetu króla St. Batorego.

Wilno. Bawi w Wilnie wybitny dziennikarz włoski znawca sztuki i literatury Guilio Caprin, współpracownik dziennika „Corriere della Sera”. Dziennikarz włoski zwiedził zabytki miasta i był obecny na uroczystości wręczenia p. prezydentowi dyplomu doktora honorowego Uniwersytetu Stefana Batorego.

Nabożeństwo żałobne za starego cesarza austriackiego Franciszka Józefa.

Wiedeń. Dziś w katedrze świętego Szczepana odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę cesarza Franciszka Józefa, celebrowane przez ks. kardynała Piffa. Na nabożeństwie obecni byli zamieszkałi w Wiedniu członkowie byłego domu cesarskiego, wszyscy przedstawiciele dawniejszych rządów i władz austriackich a m. in. także kanclerz Schober, tudzież bardzo liczni przedstawiciele arystokracji wiedeńskiej.

Mniejszość polska w Prusach Wschodnich, jak wogóle w całym Niemczech, ma wielki interes w tem, aby stosunki polsko-niemieckie uległy naprawie, aby nastąpiła pacyfikacja wzajemnych stosunków. Ludność polska czyni wszystko, aby doszło do tego stanu. Ogół jednak społeczeństwa niemieckiego nie zbyt żywo niestety reaguje na słabe narazie objawy pacyfizmu ze strony socjalnych demokratów. Miejmy nadzieję, że przyszłość przyniesie większe plony tej syzyfowej pracy pokojowej. Oby to nastąpiło jak najprędzej dla wzajemnego dobra!

ak...